

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

## Komisja Konstytucyjna uchwaliła jednomyślnie projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

### Wkrótce rozpocznie się ogólnonarodowa dyskusja

WARSZAWA, (PAP). — Dnia 23 stycznia br. odbyło się pod przewodnictwem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej trzecie posiedzenie plenarne Komisji Konstytucyjnej.

Porządek dzienny obrad obejmował 2 punkty:

1) wniosek podkomisji redakcyjnej i zagadnień ogólnych w sprawie uchwalenia projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej,

2) ustalenie terminu i trybu zgłaszania przez obywateli wniosków, poprawek i uwag w toku ogólnonarodowej dyskusji nad projektem konstytucji.

Wnioski podkomisji redakcyjnej i zagadnień ogólnych do punktu 1 porządku dziennego referował członek Komisji Konstytucyjnej prof. dr St. Rozmaryn.

W dyskusji nad wnioskami zabierali głos członkowie Komisji Konstytucyjnej.

Komisja uchwaliła jednomyślnie projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej,

który zgodnie z ustawą konstytucyjną z 26 maja 1951 r. ogłoszony będzie w celu przeprowadzenia ogólnonarodowej dyskusji.

W punkcie drugim porządku dziennego — projekt uchwały Komisji Konstytucyjnej w sprawie ogólnonarodowej dyskusji nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej referował członek Komisji Konstytucyjnej poseł E. Ochab.

Komisja Konstytucyjna przyjęła uchwałę jednomyślnie.

Zamykając pierwszy etap prac Komisji Konstytucyjnej przewodniczący Komisji Konstytucyjnej Prezydent RP. nakreślił dalsze zadania Komisji Konstytucyjnej w toku dyskusji ogólnonarodowej.

Projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej ogłoszony będzie wraz z uchwałą Komisji Konstytucyjnej w dniu 27 stycznia br.

## Na cześć 10 rocznicy powstania PPR

### Chłopi pracujący Lubelszczyzny w ślad za robotnikami podejmują cenne zobowiązania

Obok robotników i pracowników umysłowych liczne zobowiązania na cześć 10 rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej podejmują również chłopi pracujący naszego województwa.

Członkowie Koła gromadzkiego ZSL w gromadzie Kraśniczyn pow. Krasnystaw, postanawiają wykonać następujące zadania produkcyjne: — do dnia 31 stycznia br. zmobilizować całą gromadę do wpłacenia w 100% sum zadeklarowanych na Narodową Pożyczkę Rozwoju Sił Polski oraz uregulowania pozostałych zobowiązań finansowych wobec Państwa, jak podatek, SFOR — również w 100%.

— celem podniesienia dalszego rozwoju hodowli trzody chlewnej zakontraktować na terenie gminy 100 sztuk ponad plan.

Ponadto poszczególni członkowie koła zobowiązują się: Kwitoń — członek spółdzielni produkcyjnej, zakontraktować 8 sztuk, Lisowski, (właściciel 3,5 ha) — 2 sztuki ponad plan, Makuch — (4,9 ha) zakontraktować 1 sztukę ponad plan i zarejestrować do hodowli maciorę, Jaskot — (3,5 ha) — jedną sztukę ponad plan, Burek (bezrolny) — 2 sztuki.

Członkowie koła zmobilizują całą gromadę i wykonają wiosenną akcję siewną i plan kontraktacji upraw wiosennych w 105%, plony zaś z zakontraktowanego obszaru podniosą o 120%. Ziemię przy uprawach

wiosennych obsieją przy pomocy siewników z osrodków maszynowych.

Członkowie koła zobowiązują się zwerbować o 1000% więcej dostawców mleka w terminie do 25 lutego.

Członkowie koła ZSL w gromadzie Kraśniczyn wzywają do podejmowania podobnych zobowiązań wszystkie koła ZSL z terenu województwa lubelskiego.

Zobowiązania załóg Lubelskich Zakładów Metalowych Nr 1, 2 i 3, przyniosą Państwu oszczędności na sumę 15.504 zł.

A oto poszczególne zobowiązania:

Zakład nr 1:

— brygada ślusarska Stańczyka wykona do dnia 10 lutego 50 stojaków ponad plan,

— brygada tokarska Blacharskiego do dnia 10 lutego dostarczy części do 50 stojaków,

— brygada młodzieżowa Kutkowskiego również dostarczy części do 50 stojaków oraz nagwintuje 1500 sztuk śrub do kuchni warzelnych,

— brygada kotłarska Trocia na 3 dni przed terminem wykona 25 kuchni warzelnych w I kwartale,

— spawacze acetyl. Tomaszewskiego do dnia 10 lutego wykonają 100 przewodnic ponad plan,

— narzędziownia na 10 dni wcześniej wykona wykojnik „0”,

— dział malarski pomaluje 50 stojaków ponad plan,

— dział ślusarski Gołębiowskiego do dnia 10 lutego wykończy prace przy budowie internatu,

— dział elektryczny do dnia 10 lutego podłączy wiertarki w zakładzie nr 3, spawarkę elektryczną w zakładzie nr 1 oraz podłączy instalacje elektryczne,

— pracownicy biurowi dostarczą do księgowości i opracują ulepszoną dokumentację warsztatową, co pomoże uchwycić właściwe ośrodki kosztów własnych,

— pracownicy buchalterii do dnia 10 lutego pracować będą o dwie godziny dłużej, celem zlikwidowania zaległości.

Zakład nr 2:

Załoga tego zakładu wykona we własnym zakresie stoły do produkcji i przyrządy. Ponadto kuźnia wykona 25 pierścieni ponad plan, a dział ślusarski — wszystkie przyrządy do młotków szewskich,

Zakład nr 3:

Robotnicy tego zakładu wykonają w miesiącu przyszłym ponad plan 3 piece Deuba.

Załoga Robotniczej Spółdzielni Pracy „Przełom” podjęła zobowiązanie zespołowe, w myśl którego zakład wyprodukuje 500 sztuk ubrań roboczych ponad plan miesięczny na sumę 49 tysięcy zł.



Dnia 21 stycznia br. w 28. rocznicę śmierci Włodzimierza Lenina odbyła się w Radzie Państwa uroczysta akademii z udziałem Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta.

Na zdjęciu: Prezydent R. P. Bolesław Bierut, członkowie Biura Politycznego KC PZPR i Rządu oraz charge d'affaires ZSRR Zalkin. — Przemawia Premier Józef Cyrankiewicz.

(G.A.F. — fot. Zygmunta Wdowiński)

## Sumienie ludzkości

Witamy dziś w naszym kraju gości szczególnie godnych czel. Przyjechali ze wszystkich krajów Europy, aby dziś, w siódmą rocznicę wyzwolenia Oświęcimia przez Armię Radziecką, armię wolności, zebrać się na placu, którego każdy centymetr ziemi nasiąkł ich krwią lub krwią ich towarzyszy. Zbierają się w Oświęcimiu, który był dla nich miejscem największych cierpień i walki o każdy dzień życia, ale zarazem był miejscem wyzwolenia z dna udreki, do którego rzucili ich faszystowski zwyrodnialec.

Nie zbierają się dziś, aby tylko rozpamiętywać minione lata cierpień w obozie oświęcimskim, czy w innych obozach śmierci. Oni przecież przeżyli Oświęcim, by dać świadectwo okrutnej prawdy, wstrząsając raz jeszcze sumieniem świata, ostrzec miliony ludzi przed nową zbrodnią, jeszcze potworniejszą, którą przygotowują ludzkości amerykańscy faszyci do spółki z faszystami niemieckimi.

Oto niemal w przeddzień ich 7-ej rocznicy wyzwolenia rozpoczęła się jawna remilitaryzacja Trizonii, jak stwierdził premier Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Otto Grotewohl „wojna przeszła ze stadium projektowania do stadium bezpośrednich przygotowań”. 1.250 tysięcy młodych Niemców z Trizonii ma być powołanych pod broń, którą produkują znów kruppowskie fabryki śmierci. 1300 hitlerowskich generałów — oto kadra dowodzących tą armią agresji pod najwyższą komendą amerykańskich spadkobierców Hitlera.

Amerykańscy imperialiści długo przygotowywali się do tego spisku przeciwko ludzkości — niemal od dnia Poczdamu. Ogłoszona niedawno przez Radę Narodową Frontu Niemiec Demokratycznych tzw. „Biała Księga” ujawniła wiele dokumentów, wskazujących na poszczególne etapy realizacji ludobójczych planów Waszyngtonu i Bonn.

Stawka na hitlerowski Wehrmacht — to ostatnia stawka imperialistów amerykańskich.

Wiedzą oni dobrze, że narody Europy zachodniej nie dadzą im mięsa armatniego. Przecież to nie tak dawno reakcyjny tygodnik amerykański „Newsweek” przytaczał taką oto opinię dygnitarza z Waszyngtonu: „Nie mogę sobie wyobrazić, jak zdołamy natchnąć duchem bojowym armię francuską, której co trzeci żołnierz głosuje na partię komunistyczną”. A hitlerowscy najeźdźcy przekonali się na własnej skórze, co to znaczy walka narodów pod przewodem komunistów.

Toteż obok nowego hitlerowskiego Wehrmachtu przygotowują drugą armię, złożoną z byłych gestapowców i esesmanów, dozorców obozów koncentracyjnych, wyszkolonych w zbrodni przez Hitlera i Himmlera. Ona to ma terroryzować i pilnować w Trizonii podkomendnych 1300 generałów hitlerowskich, przygotowujących plany nowych Oświęcimów dla narodów Europy.

Przeciwko takim oto planom rozlegnie się z Oświęcimia głos dawnych więźniów tego obozu, stojących dziś w pierwszych szeregach bojowników pokoju — tego największego w dziejach ruchu wszystkich narodów, ras, wyznań, różnych poglądów politycznych. We wszystkich językach Europy, również w języku niemieckim rozlegnie się nawoływanie o mobilizację do jeszcze większych wysiłków w obronie pokoju dla obezwładnienia zbrodniarzy imperialistycznych.

Zabarykadujemy drogę agresji amerykańsko - hitlerowskim organizatorów wojny i Oświęcimów! Zabarykadujemy ją murem naszej piekającej nienawiści do Himmlerów i Eisenhowerów. Zabarykadujemy murem naszej solidarności międzynarodowej, naszej potęgi, której trzonem jest niezłomny Związek Radziecki — pogromca faszystów, ostoja pokoju!

## Naród chiński będzie nadal dokładać wszelkich wysiłków aby storpedować knowania amerykańskiego imperializmu

### Oświadczenie min. Czian Han-fu

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin podaje oświadczenie wiceministra spraw zagranicznych Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Czian Han-fu w związku z deklaracją rządu Jozidy, który zobowiązał się wobec USA do zawarcia traktatu pokojowego z niedobitkami reakcyjnej klikki kuomintangowskiej.

Oświadczenie stwierdza, że deklaracja premiera Jozidy zawarta w liście do Johna Foster Dullesa, dowodzi niezbieżnością, że pomiędzy reakcyjnym rządem pokonanej Japonii, a imperializmem amerykańskim istnieje zмова w celu przygotowania nowej wojny agresywnej przeciwko narodowi i terytorium Chin. Starowi to

nową prowokację imperialistycznego rządu Stanów Zjednoczonych i reakcyjnego rządu pokonanej Japonii przeciwko Chińskiej Republice Ludowej. Imperialistyczny rząd USA przy pomocy bezprawnego „traktatu pokojowego” wiąże reakcyjny rząd japoński, znajdujący się pod jego protektorem, z niedobitkami klikki kuomintangowskiej na Tajwanie, pragnąc w ten sposób zagrozić Chińskiej Republice Ludowej i przygotować nową, agresywną wojnę na Dalekim Wschodzie.

Ten haniebny akt rządu Jozidy jest sprzeczny z wolą wszystkich milijonów pokój ludzi Japonii, którzy pragną zakończenia staru wojny i przywrócenia pokojowych stosunków z Chińską Republiką Ludową.

Naród chiński dokładał i będzie nadal dokładał wszelkich wysiłków, by powstrzymać i storpedować knowania amerykańskiego imperializmu.

Chińsko-radziecki układ o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej, którego podpisanie i istnienie jest nową i potężną gwarancją pokoju i bezpieczeństwa na Dalekim Wschodzie, nabiera obecnie szczególnie wielkiego znaczenia.

Naród chiński — stwierdza w zakończeniu oświadczenia wiceministra Czian Han-fu — niezłomnie wierzy, że pokój zwycięży wojnę. Narody Japonii, Stanów Zjednoczonych i Anglii powinny zjednoczyć się z narodami krajów Azji w walce o rozbitcie spisków rządu Stanów Zjednoczonych i jego japońskich lokajów, zmierzających do rozpętania nowej wojny.

## Uwaga aktywiści terenowi!

Dziś, tj. w czwartek dnia 24 stycznia 1952 r. o godz. 18 m. 30 w redakcji „Sztandaru Ludu”, ul. 3 Maja 14, I piętro, odbędzie się zebranie aktywistów działu terenowego.

Ze względu na przebieg w terenie ważnych akcji o charakterze społecznym i gospodarczym, prosimy o przybycie wszystkich zaproszonych oraz o wysłanie przedstawicieli z tych instytucji, których działalność obejmuje województwo lubelskie.



## Program Partii Postępowej Stanów Zjednoczonych programem pokoju

**NOWY JORK (PAP).** — Przed kilku dniami odbyła się dwudniowa konferencja Komitetu Krajowego Partii Postępowej Stanów Zjednoczonych, w której wzięło udział przeszło 100 osób. Celem konferencji było opracowanie planów przeprowadzenia kampanii przedwyborczej i wzmożenia walki o pokój. Uczestnicy konferencji wybrali specjalny komitet pod przewodnictwem b. gubernatora stanu Minnesota — Bensona. Komitet ten winien wysunąć kandydatów z ramienia Partii Postępowej na stanowiska prezydenta i wiceprezydenta.

Stanowisko Partii Postępowej wyrażone zostało w programie, składającym się z czterech punktów:

1) zaprzestanie wojny w Korei, — Stany Zjednoczone winny wypowiedzieć się za przeprowadzeniem rokowań między wielkimi mocarstwami w celu pokojowego uregulowania kwestii spornych, 2) powrót

### Odpryski

## Apetyt dopisuje

Amerykańscy kongresmani pragnęli uprosić podprędków nauki geografii. Na przykład rozdział poświęcony Grecji winien zgodnie z ich intencjami brzmieć tak:

„Grecja — leży nad Atlantykami i jest jednym ze stanów USA. Niezbitym tego dowodem jest włączenie Grecji do paktu atlantyckiego i fakt, że pod koniec 1950 r. liczba skazanych na śmierć więźniów politycznych wynosiła 2.877 ludzi. W tym samym czasie w obozach koncentracyjnych i więzieniach Grecji znajdowało się 29 tys. ludzi. Każdy musi przyznać, że jest to intensywna akcja wdrażania ludności Grecji do amerykańskiego stylu życia; niewątpliwie też da już ona wkrótce odpowiedź w niki. Już wkrótce przystąpimy tam również do intensywniejszego inwestowania. W pierwszym rządzie planuje się wyburzenie Akropolu i zbudowanie na jego miejscu garażu dla wojskowych samochodów ciężarowych“.

Albo:

„Francja — po wysiedleniu części narodu francuskiego, niewątpliwie stanie się jednym ze stanów USA. Zachowanie się rządu francuskiego rokuje nam jak najlepsze nadzieje: np. przekazał nam bazy La Pallice, La Rochelle, Bordeaux, Marignion. Zawdzięczamy mu to, że nasi chłopcy świetnie się czują w Paryżu i Marsylii. Władze francuskie przychylnie patrzą na demolarstwo przez nich lokalów rozrywkowych. Rzecz w tym, żeby wysuwać w odpowiednim momencie odpowiednie żądania. Np. żądania likwidacji przemysłu budowy samolotowych silników.“

Z czasem zażądamy przewiezienia Luwru do Filadelfii oraz likwidacji nauki języka francuskiego w szkołach“.

Powiecie może, iż jest to gruba przesada? Przeciwnie. Fantazja autora z trudnością przychodzi oddanie ducha amerykańskich planów politycznych. Aby czytelników przekonać, cytujemy znaną informację agencji Associated Press.

Oto jeden z członków Izby Reprezentantów Stanów Zjednoczonych, Timothy Sheehan, przedstawił w Kongresie projekt ustawy, która przewiduje stworzenie specjalnej komisji, składającej się z pięciu senatorów i pięciu członków Izby Reprezentantów w celu przestudiowania możliwości „aneksji Kanady przez Stany Zjednoczone lub zakupu Kanady od Anglii“.

Pan Truman kilka miesięcy po zakończeniu II wojny światowej, 19 grudnia 1945 r. powiedział:

„Wszyscy musimy przyznać, że zwycięstwo, które odnieśliśmy, obarczyło naród amerykański brzemieniem stałej odpowiedzialności za kierowanie światem“.

Uczmy się czytać po amerykańsku! Przecież w tych słowach zawarta jest bardziej brutalna treść niż we wnioskach o aneksję Kanady! Apetyt pana Trumana nie ograniczają się do Kanady. Myśli on o aneksji całego świata. Jeszcze trochę, a pan Truman będzie mógł wnieść projekt, by hymn USA rozpoczął się od słów: „USA, USA über alles“. P. M.

## W 300 spółdzielniach produkcyjnych dokonano już podziału całorocznego dochodu

**WARSZAWA, (PAP).** — W ponad 300 spółdzielniach produkcyjnych odbyły się już walne zebrania sprawozdawcze, na których spółdzielcy ocenili dorobek całorocznej wspólnej pracy i podzieliли się dochodem. W zebraniach tych, które są dla spółdzielców ważnym, radosnym i uroczystym wydarzeniem, biorą również udział sąsiedzi, gospodarujący indywidualnie. Pragną oni szczegółowo zapoznać się z gospodarką spółdzielni oraz z doświadczeniami wspólnej pracy, z dochodami całego gospodarstwa i poszczególnych spółdzielców.

### Przemówienie ambasadora Michałowskiego w ONZ

## Dyskryminacyjna polityka USA stanowi podeptanie umów międzynarodowych

**PARYŻ (PAP).** — W toku dalszej dyskusji nad sprawą przyjęcia nowych członków do ONZ przemawiał w Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego delegat Polski ambasador Michałowski. Podkreślił on na wstępie, że fakt pozostawienia szeregu państw poza obrębem ONZ jest niewątpliwie szkodliwy, po czym oświadczył m. in.:

„Różnica co do sprawy przyjęcia nowych członków rzuca jasne światło na różnicę w ustosunkowaniu się do Karty NZ, do obowiązków międzynarodowych i do innych państw ze strony dwóch wielkich mocarstw: Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych. Związek Radziecki wysuwa konsekwentnie od lat jak najbardziej kompromisową, słuszną i re-

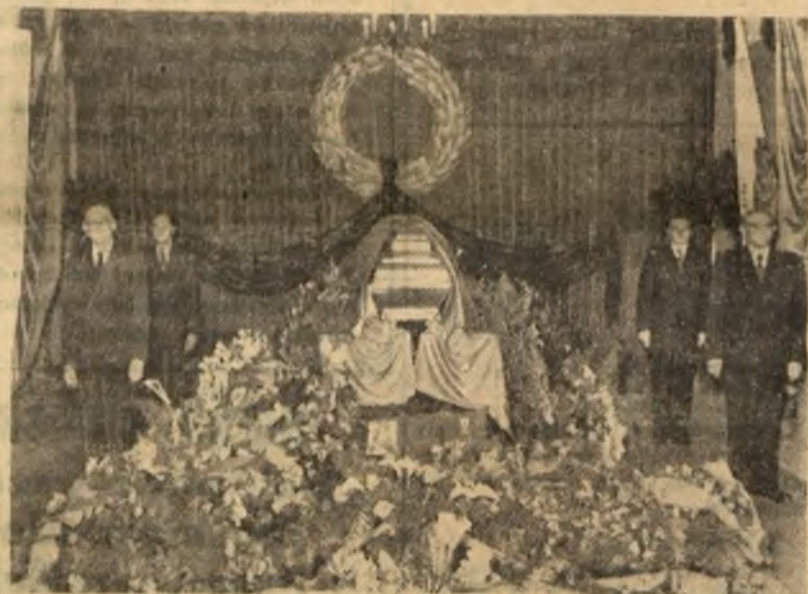
alną propozycję: przyjęcia wszystkich kandydatów, których liczba wzrosła już do 14-tu. Związek Radziecki nie zwraca przy tym uwagi na ustroje polityczne, nie targuje się co do proporcji, w jakiej mają być przyjęte kraje socjalistyczne i kapitalistyczne — mimo, iż, jak wszyscy wiemy, na pięciu kandydatów reprezentujących kraje demokracji ludowej przypada dziewięć krajów o ustroju kapitalistycznym. Związek Radziecki nie kwestionował kandydatur niektórych faworytów USA, jakkolwiek można mieć wątpliwości, czy posiadają one wszystkie kwalifikacje wymagane od członków naszej organizacji.“

Stany Zjednoczone stosują natomiast taktykę rozgrywek, przetargów, dyskryminacji. Usiłują one zdyskwalifikować pięć krajów, których ustroj polityczny, gospodarczy i społeczny nie odpowiada Departamentowi Stanu“.

Mówca zaznaczył, że ta polityka Stanów Zjednoczonych stanowi pogwałcenie Karty i podeptanie umów międzynarodowych.

Ambasador Michałowski poparł w imieniu delegacji polskiej ostatnią rezolucję radziecką, domagającą się przyjęcia do ONZ 14 państw:

„Delegacja polska popiera tę rezolucję i apeluje do wszystkich delegatów, którzy istotnie pragną porozumienia i pokojowej współpracy między wszystkimi narodami, pragną rozszerzenia naszej organizacji i nadania jej powszechnego charakteru, aby ten wniosek również poparli“.



W Domu Dziennikarza w Warszawie literaci pełnią wartość honorową przy trumnie Jerzego Borejszy.

(CAF — fot. Nowosielski)

Korea płonie.

Światowy ruch obrońców pokoju domaga się położenia kresu potwornym bestialstwom amerykańskich agresorów na ziemi koreańskiej. Narody świadome niebezpieczeństwa, jakim dla pokoju światowego jest wojna w Korei, żądają zakończenia bandyckiego rozboju imperialistycznych hord amerykańskich w Korei.

Zainicjowane wystąpieniem radzieckiego przedstawiciela w ONZ — Malika, rokowania o rozejm w Korei toczą się od lipca ub. r. Od tego czasu wszystkie wysiłki strony ludowej, zmierzające do osiągnięcia porozumienia, napotykały na zdecydowany opór imperialistów amerykańskich, którzy wysuwają absurdalne i prowokacyjne żądania, mające na celu niedopuszczenie do porozumienia i zakończenia wojny w Korei. Nikczemna próba zamordowania delegatów koreańskich i chińskich, jaką było bombardowanie przez samolot amerykański okolic siedziby delegacji w zneutralizowanej strefie w Kaesong, doprowadziła do przerwania w sierpniu ub. r. rozmów w sprawie rozejmu.

Zdecydowana wola strony ludowej doprowadzenia do pokojowego porozumienia sprawiła, że 27 października ub. r. doszło do wznowienia rozmów. Tym razem toczą się one w Panmundżon.

Ich przebieg potwierdził jeszcze raz antypokojowe stanowisko amerykańskich najęźdźców. Pod presją światowej opinii publicznej w tym również opinii amerykańskiej przystąpili oni do rokowań.

Celowo i z premedytacją przewlekają rozmowy, usiłując wykorzystać okres rokowań dla poprawienia swojej pozycji wojskowej w wojnie koreańskiej. Osiągnięcie porozumienia uzależniają od takich warunków, które umożliwiłyby im przygotowanie nowej napaści i rozszerzenie agresji.

Bandyckie zamiaty agresorów ujawnia każda ich propozycja złożona w Panmundżon.

Czy żądania strony amerykańskiej zezwolenia na przegrupowanie sił zbrojnych, uzupełnienie

## Amerykańskie intrygi w Panmundżon

sprzętu wojennego, amunicji i broni, w czasie trwania rozejmu nie jest jawną próbą przygotowania do nowej agresji? Uzupełnienia stanu sił agresywnych w Korei Południowej pod pretekstem „zamiany“ żadną miarą nie można zaliczyć do propozycji o charakterze pokojowym. I na takie propozycje strona koreańsko-chińska zgodzić się nie może.

Propozycja amerykańska w sprawie wymiany jeńców wojennych ma ten sam charakter co inne. Swe żądania sprzeczne z konwencją geneńską formułują oni w ten sposób, by zatrzymać przemocą jako zakładników większość jeńców północno-koreańskich.

Próbą nie tylko przygotowania do nowej agresji, ale i otwartej ingerencji w sprawy wewnętrzne Koreańskiej Republiki Ludowej jest żądanie nieograniczonej kontroli wojskowej i ograniczenia odbudowy oraz zakładania urzędów obronnych na terytoriach Korei Ludowej. Jasne jest, że chodzi tu o rozbrojenie Korei Ludowej, o osłabienie jej sił, a nie o pokojowe rozwiązanie konfliktu koreańskiego.

Na jaskrawą różnicę między postawą delegacji koreańskiej a amerykańskiej w Panmundżon wskazuje m. in. angielski dziennik „Manchester Guardian“ pisząc, że „w propozycjach komunistycznych więcej jest sensu i logiki, niż w propozycjach, które jedna po drugiej wysuwa delegacja Narodów Zjednoczonych“ (czytaj: amerykańskich agresorów).

W pełnych fałszu, cynizmu i obłudy wystąpieniach delegacji amerykańskiej w Panmundżon nie brak ulubionego przez imperialistów wszelkiej maści „argumentu“ — „presji militarnej“. Amerykańskie groźby w wypadku odrzucenia ich żądań, że podejmą działania wojenne na wielką

## ZE ŚWIATA

● Agencja TASS podaje, że maszynista parowozowni w Czelańsku, deputowany Rady Najwyższej ZSRR — Piotr Agafonow od 12 lat jeździ już na jednym parowozie typu „FD — Feliks Dzierżyński“. W ciągu tego okresu Agafonow przejechał około miliona kilometrów bez kapitalnego remontu.

● W ZSRR przeprowadza się próby nowego traktora elektrycznego. Traktor ten zasilany jest energią elektryczną przez kabel połączony z podstacją włączoną do sieci wysokiego napięcia. Przeniesienie podstacji umożliwi znaczne zwiększenie zasięgu pracy traktora elektrycznego.

● Dnia 22 bm. rozpoczęły się w Teheranie wybory deputowanych do Medżlisu.

Agencja wskazuje, że największe znaczenie posiadają listy „Frontu Narodowego“ oraz „Zjednoczonego Frontu Lewicy“. „Front Narodowy“ wysuwa w Teheranie 12 kandydatów, a „Zjednoczony Front Lewicy“ — 8 kandydatów.

● Walki między ludnością egipską i wojskami brytyjskimi, które rozpoczęły się 21 stycznia na przedmieściach Ismailii — trwają w dalszym ciągu.

Opublikowany 21 bm. komunikat egipskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych stwierdza, że w czasie prowadzonych przez Anglików operacji wojskowych, wojska brytyjskie okupowały gmach sądu w Ismailii i wypędziły wszystkich znajdujących się tam urzędników egipskich.

● We wtorek wieczorem, po debacie nad zagadnieniem Tunisu, odbyło się we francuskim Zgromadzeniu Narodowym głosowanie nad wnioskiem rządu Faure'a o zamknięcie dyskusji. Wniosek ten został uchwalony przez reakcyjną większość, uzyskując 396 głosów przeciwko 220. Przed głosowaniem Faure oświadczył, że przyjęcie wniosku będzie uważał za aprobację dla polityki rządu w Tunisie.

### Ostatnie wiadomości sportowe

## Składy bokserów na mecze z Węgrami

**WARSZAWA (PAP).** W międzypaństwowych meczach pięściarskich z Węgrami 27 bm. drużyny polskie wystąpią przypuszczalnie w następujących składach:

W Poznaniu: Polska A — Kukier, Rozpierski lub Guzy, Soczewiński, Antkiewicz, Kudłacki, Chychła, Musiał, Nowara, Grzelak, Gościński.

W Budapeszcie: Polska B — Kasperczak, Stefaniuk, Drogosz, Pek I. lub Matloch, Sadowski, Krawczyk, Paliński, Krupiński, Głonka, Nandzik lub Jądrzyk.

Pierwsza reprezentacja Węgier przyjedzie do Poznania w składzie: Bednal lub Karpati, Erdel, Horvath I, Farkas, Budai, Zahorsky, Papp, Plahy, Fazekas, Kapocsi.

skalę, grożą również rozszerzeniem agresji na Chiny Ludowe. Ich samoloty dokonują prowokacyjnych nalotów na terytorium chińskie. Ich politycy prowadzą konszachy z Czang-Kaj-sze-kiem, dążąc wszelkimi drogami do tego, by ognisko wojny na Dalekim Wschodzie nie wygasło. Tym celem ma służyć również prowokacyjne przygotowywanie niedobitków kuomintangowskich na terenie Syjamu i Burmy do zaatakowania Chin Ludowych od południa.

Nie trudno wyjaśnić źródła tej polityki. Pisze o tym również cynicznie prasa amerykańska. „Administracja — pisze reakcyjny tygodnik „Newsweek“ — martwi się obecnie, co będzie z programem zbrojeń, jeśli w Korei nastąpi zawieszenie broni... Mobilizacja mogłaby się załamać z powodu braku entuzjazmu publicznego“.

Rozejm w Korei groził załamaniem polityki zbrojeń, groził ograniczeniem zysków płynących do kas pancernych nowojorskich bankierów. Dlatego wojna jest dla nich stanem „bardziej normalnym i naturalnym“ niż pokój. Dlatego utrudniają pokojowe porozumienie. Ich zwierzęce oblicze ukazuje najlepiej wypowiedź dowódcy VIII armii amerykańskiej w Korei — gen. van Fleet'a. „Jestem zadowolony — powiedział — ten żołdak amerykańskiego imperializmu — z tego, że Północna Korea jest tak zburzona, że czerwoni odczuwają brak żywności, odzieży i mieszkań, że ludność Korei Północnej znajduje się w bardzo krytycznej sytuacji“.

Jakże jasne i zrozumiałe dla milionów ludzi są wobec tych faktów radzieckie propozycje złożone przez ministra Wyszynskiego w ONZ w sprawie pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej i zwolania Rady Bezpieczeństwa dla „położenia kresu dalszemu działaniu wojennym w Korei“. Radziecka propozycja wycofania wojsk obu stron do 38 równoleżnika, a następnie wycofania wszystkich wojsk obojch z Korei jest jedynie konsekwentną drogą do pokoju w Korei.

Tego obrazu nie są w stanie zaciemnić amerykańskie krętaństwa w Panmundżon. Ich groźby są dowodem ich słabości. (ED)



# Zagadnienia kulturalno-oświatowe województwa lubelskiego w świetle wytycznych VIII Plenum C. R. Z. Z.

W całokształcie zagadnień poruszonych na VIII Plenum CRZZ sprawa kulturalno - oświatowa zajęły poważne miejsce, przy czym osiągnięcia dokonały obrady były przede wszystkim świadectwem, że podstawowym warunkiem wykonania trzeciego roku Planu 6-letniego jest praca polityczna mająca na celu wychowanie mas w duchu aktywności społecznej i politycznej. Różnorodne formy pracy kulturalno-oświatowej służą temu celowi i związki zawodowe ponoszą ogromną odpowiedzialność za jej poziom. W roku bieżącym wobec nowych trudnych zadań, jakie stoją przed klasą robotniczą w trzecim roku Planu 6-letniego, należy wykorzystać wszystkie środki wychowania mas w duchu świadomej współodpowiedzialności za przyszłość naszego narodu.

Lata ubiegłe nie poszły pod tym względem na marne i województwo nasze może się szczycić poważnymi osiągnięciami na polu pracy kulturalno - oświatowej prowadzonej przez związki zawodowe. Świadczyć o tym mogą takie liczby, jak 281 świetlic, 3 domy kultury, 350 bibliotek związkowych z ogólną liczbą 120 tysięcy książek i 30 tysięcy czytelników, liczne zespoły artystyczne (44 — taneczne, 63 — chóralne, 37 — orkiestralnych i 84 — teatralne). Zespoły te brały udział w zeszłorocznym Festiwalu Muzyki Polskiej, w I jego etapie występując m. in. na obchodach święta Pierwszomajowego i w Dniach Oświaty, Książki i Prasy, a w II-im — na imprezach organizowanych w Miastu Przyjaźni Polsko - Radzieckiej (z repertuarem radzieckim).

Zespoły związkowe wzięły szeroki udział w pracy społecznej w okresie zbierania na wsi podpisów w Plebiscycie Pokoju, akcji skupu zboża, wymiany kulturalnej miasta z wsią itp. Wiele z nich występowało na terenie Lublina w zakładach pracy i jednostkach wojskowych.

Jeżeli dodać do tego przeszkolenie

na kursach związkowych przeszło 2.000 analfabetów, zorganizowanie 133 kursów języka rosyjskiego z 2774 uczestnikami i 176 kół Wszechnocy Radłowej (z 2.588 słuchaczami) — stwierdzić należy, że osiągnięcia związków zawodowych w dziedzinie pracy kulturalno - oświatowej są naprawdę poważne.

Nie należy zamykać oczu na to, że istnieją jeszcze na Lubelszczyźnie zakłady pracy, które nie mogą poszczycić się udziałem w tych pięknych wynikach, które nie zdają sobie sprawy z tego, że wykonanie zadań produkcyjnych pozostaje w ścisłej łączności z właściwie prowadzoną pracą kulturalno-oświatową. Toteż w roku bieżącym jednym z głównych zagadnień stojących przed związkami zawodowymi będzie mobilizacja wszystkich form i środków działalności kulturalno - oświatowej, aby wyjaśnić wagę i znaczenie zobowiązań w zakresie budowy socjalizmu i tworzenia materialnej podstawy dla dobrobytu robotnika, jego rodziny i całego narodu.

Wzmocniona praca w dziedzinie czytelnictwa, odpowiednia propaganda dobrej książki wzmocni świadomość polityczną robotników, zapozna ze wspaniałymi osiągnięciami Związku Radzieckiego w dziedzinie ekonomicznej i kulturalnej. Dużą pomocą pod tym względem zwłaszcza dla techników i inżynierów oraz dla działaczy związkowych i społecznych może okazać się znajomość języka rosyjskiego, toteż w roku bieżącym należy zwiększyć liczbę kursów tego języka.

Duży nacisk trzeba położyć na rozwinięcie pracy kulturalno-oświatowej wśród napływających robotników ze wsi, stanowiących w niektórych zakładach ponad 50% załogi. Robotnicy ci należą do świadomości mogą okazać dużą pomoc w przebudowie wsi, odciążeniu na chłopów małą i średniorolnych, w walce o izolację bogaczy wiejskich, w propagowaniu wyższych form gospodarki rolnej i spółdzielni produkcyjnych. Zwalczają PGR-y i

POM-y stanowiące ogniska klasy robotniczej na wsi mają pod tym względem do spełnienia doniosłą rolę.

Wielką opieką należy otoczyć młodzież robotniczą, aby dzięki pracy oświatowo - kulturalnej uchronić ją przed szkodliwymi wpływami wroga usiłującego wyrzucić na nią wpływ demoralizujący.

Niezmiernie ważnym zagadnieniem kulturalno - oświatowym w zakładzie jest oddziaływanie pracy pomocy pracy artystycznej. Praca ta powinna być dostosowana do aktualnych zagadnień politycznych i zadań produkcyjnych. Dotyczy to przede wszystkim teatrów amatorskich, które powinny opracować sztuki o tematyce bliskiej robotnikowi, mobilizującej go do wykonywania planów i budzącej jego patriotyzm.

Praca oświatowa, będąca drugim nie mniej ważnym czynnikiem kulturalnym kształtującym psychikę robotnika, powinna być systematyczna i odznaczająca się ciągłością. W dalszym ciągu należy położyć nacisk na korzystanie z wykładów Wszechnocy Radłowej i powiększyć liczbę jej słuchaczy. Trzy lata istnienia Wszechnocy Radłowej udowodniły, że jest ona uczelnia, docierająca do najszerzych mas robotniczych, że kształci pod względem ideologicznym i uczy poznawać znaczenie głębokich przemian zachodzących w gospodarczym, społecznym, politycznym i kulturalnym życiu Polski Ludowej.

Ośrodkami pracy politycznej i masowo - propagandowej promieniującymi na zakłady pracy powinny być związkowe domy kultury, prowadzące zarówno działalność artystyczną jak i oświatową. Jak dotąd, nie wywiązywały się one w zupełności ze swych zadań, toteż poziom ich należy podnieść.

Tak przedstawia się w skrócie problem pracy kulturalno - oświatowej związków zawodowych w r. 1952 w świetle wytycznych VIII Plenum CRZZ. (so)



W warsztatach Państwowych Ośrodków Maszynowych trwają obecnie intensywne prace nad przygotowaniem sprzętu do wiosennej akcji siewnej.

Na zdjęciu: dyspozytor tow. Tadeusz Baczewski (z lewej), prowadzący traktorzystę POM w Wysokiem (pow. krasnostawski) tow. Henryk Sadło (w środku) i mechanik objazdowy tow. Bronisław Kanla (z prawej) dokonują przeglądu „Zetora 25”.

(Fot. „Sztandar Ludu” — F. Pr.)

## POM-y w Wysokiem i Siennicy Różanej rywalizują w przedterminowej naprawie maszyn

Załoga Państwowego Ośrodka Maszynowego w Wysokiem (pow. krasnostawski) żyje i pracuje w trudnych warunkach. Warsztaty są w stadium przebudowy i remontów, brak odpowiednich maszyn i narzędzi, a także prądu elektrycznego. Mimo trudności w pracy POM Wysokie wykonał plan pracy za IV kwartał ub. roku w 108 proc., przy jednoczesnym zaoszczędzeniu 1800 kg paliwa i smarów.

Osiągnięcia te należy zawdzięczać przede wszystkim ambitnej postawie całej załogi, wśród której jest wielu przodowników pracy.

Np. kowal tow. Władysław Majewski, przewodniczący Rady Zakładowej wykonujący przeciętnie 1800% normy ma tu opinię najlepszego fachowca w warsztacie, gdyż wyrehabilitował wiele bezużytecznych, zdawaćby się mogło „gratów”, zamieniając je w sprawne pracujące maszyny. Przed paru miesiącami tow. Majewski otrzymał odznakę „Przodownik Pracy”.

Odnakę taką otrzymał również traktorzysta tow. Henryk Sadło, który wykonuje stale po 1350% normy, pieczołowicie opiekuje się powierzonym mu sprzętem i oszczędza wiele paliwa i smarów.

Przodownikami pracy jest też ślusarz tow. Kasprzak, który słowem i dobrym przykładem mobilizuje załogę do walki o wykonanie planów.

Obecnie w warsztatach POM Wysokie trwa wzmocniona praca nad przygotowaniem sprzętu do tegorocznych prac polowych. Plan zimowych remontów maszyn jest tu niemały, gdyż obejmuje naprawę 17 ciągników, 5 przyczep ciągnikowych, 30 pługów, 18 bron, 13 kultywatorów, 13 siewników, 9 wałów Campbella, 14 ram podorywkowych, 6 młocarni, 9 snopowiązałek i 4 motocykli.

Termin naprawy wszystkich tych maszyn wyznaczono na 31 marca br. Załoga POM postanowiła jednak dołożyć wszelkich starań, by zadanie to wykonać w terminie wcześniejszym. Przed kilkoma dniami odbyło się tu zebranie załogi, na którym po przeanalizowaniu dotychczasowej pracy w warsztatach zorganizowano trzy grupy remontowe. Pierwsza grupa zajmie się remontem ciągników i motocykli, druga naprawą pługów, bron, kultywatorów, wałów itp., trzecia zaś będzie remontować młocarnie, snopowiązałki i kosiarki. Do grup tych samorzutnie zgłosili się specjaliści wykwalifikowani w remontach poszczególnych rodzajów sprzętu i maszyn.

Grupy remontowe przystąpiły do współzawodnictwa między sobą, postanawiając wzmocnić swe wysiłki, by czas napraw skrócić, przysparzając w ten sposób państwu oszczędności idących w tysiące złotych. Grupa pierwsza zobowiązała się wykonać plan napraw o 8 dni — druga — o 6 dni, trzecia — o 5 dni przed terminem.

Załoga POM w Wysokiem postanawiając skrócić czas remontów zimowych w warsztatach wezwała do współzawodnictwa załogę POM w Siennicy Różanej i powołała komisję, która będzie kontrolować przebieg wykonania planów i zobowiązań w obu POM-ach.

Na zebraniu utworzono kolegium redakcyjne, które przez wydawanie gazetki ściennej i gazetki „błyskawic” będzie popularyzować sukcesy i pomagać w likwidacji niedociągnięć w pracy. (F. Pr.)

## Setki milionów chłopów obradują nad rozwojem produkcji i socjalistyczną przebudową wsi

Podstawowe organizacje w gromadach zorganizowały ostatnio tysiące zebrań otwartych, w których brali udział członkowie ZSL, ZMP i bezpartyjni chłopcy. W spółdzielniach produkcyjnych odbywają się zebrań sprawozdawcze, w POM i PGR zebrań organizacji partyjnych i związkowych. Na wszystkich tych zebraniach omawia się pracę produkcyjną i organizacyjną, wykonanie obowiązków wobec Państwa w roku ubiegłym, oraz zadania jakie trzeba wykonać w roku bieżącym.

Nie tylko w Polsce odbywają się takie zebrań. We wszystkich krajach gospodarki planowej pracujący chłopcy omawiają doświadczenia ubiegłego roku i wytyczają zadania na rok bieżący.

Na milionach zebrań i narad chłopów w krajach demokracji ludowej Europy i Azji najważniejszą sprawą jest umacnianie sojuszu robotniczo-chłopskiego, jako czynnika decydującego w socjalistycznej przebudowie wsi i jej osiągnięciach produkcyjnych.

Największe znaczenie mają narady kolchoźników i pracowników rolnictwa radzieckiego. Kolchoźnicy mają doświadczenie wieloletniej pracy w gospodarstwach socjalistycznych, umieją trafnie oceniać osiągnięcia całego kolchozu, wkład każdego do wspólnej pracy i należąca się każdemu część dochodu. Zainteresowanie zebrań skupia się przede wszystkim na ocenie pracy zespołów i poszczególnych ludzi, stopnia wykorzystania materiałów, maszyn i urządzeń.

Kolchozy współzawodniczą między sobą o obniżenie kosztów produkcji, o zmniejszenie zużycia maszyn, o obniżenie kosztów administracji. Wyniki współzawodnictwa w

tej dziedzinie, trudne jeszcze do zorganizowania między naszymi spółdzielniami, ocenia się w kolchozach na podstawie porównania sprawozdań składanych na zebraniach rocznych.

Równie dużo uwagi poświęca się zadaniami na rok następny. Zebrania kolchozów tej strefy ZSRR, gdzie zakłada się pasy leśne i prowadzi prace nawadniające, najwięcej troszczą się o przyspieszenie tych prac, udoskonalenie metod wykonania, zwiększenie ich zakresu. Np. zebranie kolchozu im. Stalina w Jaitańskim rejonie w celu przyspieszenia prac nawadniających uchwalilo dodatkowo zbudować wlosną bieżącego roku 2 km. kanału.

Podział dochodu kolchozu stanowi również ważny temat zebrań. Doceniają jego znaczenie i władze państwowe, ponieważ dochód za pracowane dni jest miernikiem dobrobytu kolchoźników. Po podziale dochodów odbywają się zabawy, kolchoźnicy wzajemnie się odwiedzają, jest to święto kolchozu.

Wspólną troską o uzyskanie dobrego plonu przepojeni są chłopcy Korei i Wietnamu, którzy na swych zebraniach uchwalają jak podzielić pracę obowiązkową pomiędzy ludność całej wsi, by uprawić wszystkie pola, zorganizować pomoc dla rodzin żołnierzy frontowych i obronę przed najeźdźcami oraz pomoc w transporcie zaopatrzenia armii i opiece nad rannymi. Chłopcy koreańscy w dorzeczu rzeki Jangu postanowili poza wykonaniem wszystkich prac rolnych i obowiązków zorganizować nocną dostawę zaopatrzenia dla armii walczącej na froncie. W Chinach, gdzie 80% (z górą 350 milj.) ludności stanowią chłopcy, w południowo-zachod-

niej części kraju odbywają się jeszcze zebrań chłopów, na których dzielą się ziemię obszarową; w północno-wschodniej i zachodniej części, gdzie reformę rolą zakończono przed trzema laty odbywają się zebrań wzajemnej pomocy chłopskiej. Jest to organizacja, którą podczas wojny utworzyła na wsi Armia Ludowa: wszyscy chłopcy z jednej wsi obrabiają kolejno pola należące do każdego, plon zbiera każdy dla siebie, a po zbiorze wynagradza zgodnie z uchwałą gromady tych, którzy mu pomagali.

Wiele z tych organizacji przekształca się w zrzeszenia uprawowe, a przeszło 900 przeorganizowało się w spółdzielnie produkcyjne. Ocena wyników pracy zrzeszeń i spółdzielni stała się tam podobnie jak u nas przedmiotem zainteresowania ogółu chłopów.

Do spółdzielczości produkcyjnej napływa wiele nowych zgłoszeń.

We wszystkich krajach demokracji ludowej praca polityczna partii komunistycznych i robotniczych oraz pomoc państwa są głównymi czynnikami w rozwijaniu produkcji rolnej i w walce o przebudowę socjalistyczną rolnictwa.

Na Węgrzech np., gdzie spółdzielnie produkcyjne ogarniają 15% do 18% wszystkich gospodarstw, praca partii i pomoc rad terenowych przyczyniły się do powstania całego spółdzielczego miasteczka rolniczego Twikewe, które już we wrześniu ub. roku wykonało w 120% planowy skup zboża. Tej pomocy zawdzięczają spółdzielnie węgierskie wysokie plony z hektara (44,1 kw. jęczmienia, 448 kw. buraków).

Wśród państw demokracji ludowej w Europie na czoło w dziedzinie

socjalistycznej przebudowy wsi wysunęła się Bułgaria, gdzie przeszło 53% chłopów należy do spółdzielni produkcyjnych. Spółdzielcy bułgarscy mogą się poszczycić pięknymi wynikami: wiele spółdzielni osiąga 36,8 kw. żyta z ha, średni urodzaj pszenicy w spółdzielniach wynosi 30 kw. z ha, a spółdzielnia Zgalewo, w pleweńskim okręgu osiągnęła 100 kw. z ha pszenicy bardziej rzadziej.

Podczas, gdy w krajach, będących pod władzą imperializmu, rolnictwo się cofa (np. we Francji, we Włoszech obszar zasiewów i zbiory płodów rolnych wynoszą około 85% przedwojennych, a w Niemczech Zachodnich poniżej 90%), w ZSRR i krajach demokracji ludowej rolnictwo stale się rozwija, wzrasta obszar zasiewów, podnoszą się plony, rośnie produkcja, która zapewnia wyżywienie własnej ludności i starcza na pomoc ludności innych krajów.

ZSRR i Chiny dostarczyły głodującym Indiom przeszło milion ton pszenicy i wiele set tysięcy ton ryżu. Chiny pomagają walczącej Korei i Wietnamowi.

Robotnicy i chłopcy krajów pozostających pod władzą imperializmu z głębokim zrozumieniem przyjmują wiadomości o zebraniach chłopów i robotników w sowchozach, w kolchozach, w spółdzielniach, POM-ach i PGR-ach. Są one bowiem świadectwem stałej poprawy sytuacji pracującego chłopca w krajach, w których obalono władzę kapitalistów i obszarników i bodźcem do walki o sprawiedliwość społeczną w krajach będących jeszcze pod jarzmem kapitalizmu.



# Lubelskie Zakłady Garbarskie walczą o obniżkę kosztów własnych

**B**YŁO to na początku października ub. roku. Na ogólnopolskiej naradzie przemysłu garbarskiego rzucono hasło: „Drugi rok Planu 6-letniego wykonamy przed terminem, do dnia 30 listopada“ — tu tow. Henkiel, sekretarz organizacji partyjnej przy LZG przerwał, spojrzawszy na mnie chcąc przekonać się, jakie wrażenie wywołały jego słowa. Po chwili mówił dalej:

— I może stanęlibyśmy na tym. Ale rozumiecie, towarzysze, ambicja załogi... My do 30 listopada, trzymając się sztywno terminu, a tu górniczy i hutniczy, metalowcy i budowlani biją „na łeb, na szyję“ swoje terminy. Człowiek nie mógł spokojnie czytać w gazecie o sukcesach innych fabryk. Wzięliśmy się w garść, dodaliśmy „gazu“ i...

— ...i dzięki tej ambicji — wtrąciłem — plan roczny wykonany został przed terminem?

— Tak. Na 10 listopada. O, to pamiętna data.

— A co potem?

Pytanie to zadałem z ciekawości, ale więcej w obawie, czy przypadkiem załoga Lubelskich Zakładów Garbarskich upojona sukcesami nie spoczęła na laurach.

Ale tow. Henkiel rozwił moje wątpliwości. Z uśmiechem pokławił głową.

— Wiem, wiem. Pewnie chodzi wam o to, czy nie upiliśmy się sukcesami. Ciekawi jesteście, jak załoga ustosunkowała się do naszych osiągnięć.

Przytaknąłem. Wówczas Henkiel opowiedział pokrótce o dalszych planach, o pracy załogi, o tym, że do 31 grudnia 51 roku wykonano dalszych 15 proc. planu.

**K**IEDY w kwietniu 1951 roku przeprowadzono rewizję norm, podwyższając je o 30—40% we wszystkich działach, niektórzy, bardziej nieufni, mówili: „Normy są za wysokie, ludzie nie dadzą rady“...

Żałoga pracowała. Jedni z zapałem jak zawsze, inni z powątpiewaniem.

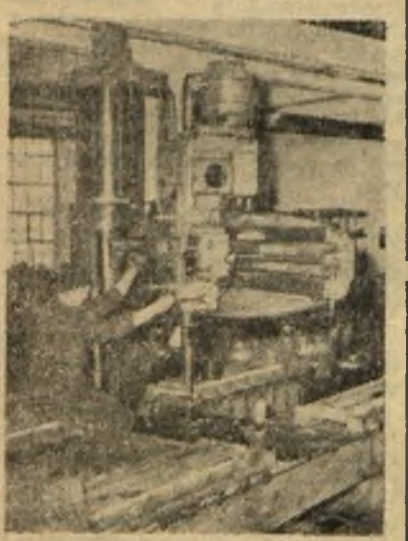
Ale powoli zapomnieli o swych zastrzeżeniach i ci nieufni. Zakłady tętniły uporczywą, zawziętą pracą. Okazało się, że ludzie dali radę i że obawy były bezpodstawne. Stwierdzono, że przeciętna wydajność na jednego pracownika wzrosła o 70% w stosunku do roku ub.

**P**RACA posuwała się wARTKO naprzód. Ale robotnicy wzięli, że coś się „nie klei“. Przyczyna leżała w tym, że nie doceniało należycie zagadnienia oszczędności, obniżki kosztów własnych — co jest nieodzownym warunkiem wykonania planu.

Zakłady sprzedawały wprawdzie do spółdzielni branżowych odpady łój ze skór świńskich, tłuszcze bydłowe, włosie i starano się oszczędnie gospodarować surowcem.

Ale to niewiele znaczyło. Ogrom-

## FABRYKA MASZYN WŁOKIENNICZYCH W BIELSKU



Na zdjęciu: przewodnik pracy Wilhelm Golański pracujący na automatycznej wiertarce osiąga 180% normy.

(CAF — fot. Tyński)

ne sumy pochłaniały ekstrakty do garbowania skór.

I jak tu można było walczyć o większą obniżkę kosztów własnych?...

Myśl o zmniejszeniu zużycia ekstraktów nie dawała robotnikom spokoju.

...

**Z**ŁOGA przygotowywała się do obchodu 1-majowego. Każdy chciał podjąć jakieś zobowiązanie, uczcić godnie dzień proletariackiego święta. Bednarz Władysław Piasecki i stolarz Hipolit Dętko z oddziału III w przerwach obiadowych radzili nad czymś, gestykułując zawzięcie.

— Ci pewnie chcą wybudować nowe zakłady — pokpiwano z nich.

„Tajemnica“ wydała się na marazmie robotce, gdy Piasecki oświadczył uroczysto:

— Wiemy wszyscy, jak drogo kosztują sprowadzane z zagranicy ekstrakty do garbowania skóry. Dętko i ja, pomyśleliśmy sobie tak: jeśli u nas wybudowano parniki do ługowania kory, można wówczas zużywać do garbowania skór o wiele więcej kory, aniżeli dotychczas, a tym samym zaoszczędzićoby się na ekstraktach. I tu nie ma co długo zwlekać. Dętko i ja na cześć 1 Maja chcemy postawić takie parniki...

Teraz już nikt nie pokpiwał sobie z Piaseckiego i Dętki, kiedy ci realizując swoje zobowiązania na cześć Święta Pracy oddali zakładom do użytku nowe, sześciopodłowe parniki.

Na efekt nie trzeba było długo czekać.

Przerzuciłem kartkę książki z naklejką „Oszczędności“.

...futówka bydłowa — koszt własny produkcji

— 94% ceny planowanej

...karki podszewkowe — koszt własny —

— 98% ceny planowanej,

...karki brandzłowe — koszt własny — 91% ceny planowanej,

...boki brandzłowe — koszt własny — 96% ceny planowanej“.

## Jerzy Andrzejewski

# Nie zrywami, lecz równo i stale lepiej!

Gdy po raz pierwszy w życiu znalazłem się w górach, a mianowicie w Pieninach, biegiem i pokrzykując wdrapywałem się na wszystkie wzgórza, a także i szczyty. Cóż może być bardziej niecierpliwego nad zdrowe nogi jedenastolatka? Niosły mnie więc te nogi pod górę tak długo póki tchu w płucach starczało. Gdy zaś oddech posłuszeństwa odmawiał, nieludzko zziębnięty odpoczywałem krótką chwilę, poczem znów zabierałem się do pokonywania wysokości z poprzednim pośpiechem, jakby w obawie, że idącemu nieco wolniej uciekłyby w nieznane i szczyt upragniony i widok z niego.

Oczywiście ludzie, którzy mieli lat więcej niż jedenaście, natychmiast zwrócili mi uwagę, że w taki sposób żaden taternik nie chodzi po górach. Ze wprost przeciwnie: pod górę należy wdrapywać się krokiem równym i raczej wolnym, oszczędzając siły i zapewniając sobie dzięki temu szybkie osiągnięcie celu. Jednak rozsądne rady miewają to do siebie, że ich słuszność trzeba wypróbować na własnych porażkach. Dalej więc pozwalałem się nieścisłom niecierpliwym nogom i dopiero w kilka lat później, tym razem u podnóża świątyni, rację ludzi starszych uznałem za własną.

Lecz słuszne racje i to jeszcze mają do siebie, że gdy się jest niedosyć dojrzałym — przyjmuje się ich użyteczność tylko na jednym odcinku — trochę tak, jak małe dziecko, które raz oparzywszy się o płomień świecy więcej go nie dotknie, natomiast z pełną ufnością przytknie palec do rozpalonej piły. Tak więc chodzenie równym krokiem po górach, ani trochę mnie nie oświeciło, abym np. przygotował do niektórych egzaminów uniwersyteckich nie zaczynał na trzy dni przed termi-

Te liczby, to widomy znak zrozumienia załogi dla ważnego zagadnienia obniżki kosztów własnych.

A więc robotnicy nie dali się zasugerować trudnościami. Fakt, że rozpoczęli walkę o oszczędność i obniżkę kosztów własnych jest konsekwencją troski o produkcję, troski, która stała się udziałem każdego członka załogi.

**P**RZODUJĄCY robotnik Jan Dąbek śledzi uważnie każdy ruch maszyny. Dwutonowy ciężar z głuchym dudnieniem spada na skórę przesuwaną się po niej miarowo. Po każdym takim „spacerku“ na powierzchni skóry pojawia się blyszczące pasmo. Dąbek jest specjalistą od wyglądania skóry. Robi to w tempie 180% normy miesięcznie.

Józef Kozioł baumista, należący również do czołwki fabrycznej może poszczycić się wysokim przekraczaniem normy. 190% normy dla baumisty, to już poważne osiągnięcie. Również nie błaństka jest 160% normy szorownika, jaką regularnie osiąga, a nawet często przekracza Bolesław Osiński.

Mówiąc o przodujących robotnikach nie można pominąć Antoniego Barana (173%/o) z Działu Garbarni Właściwej, walcownika Kazimierza Bartoszewskiego (176%/o), czy Antoiny Nowakowej z Wykańczalni Skór Wierzchnich.

Ci najbardziej świadomi i oddani fabryce robotnicy potrafili zachęcić swym przykładem do wydajniejszej pracy całą załogę, przyczynili się w dużej mierze do przedterminowej realizacji planu produkcyjnego w roku 1951.

Dotychczasowe wyniki pracy wyraźnie mówią, że załoga Lubelskich Zakładów Garbarskich jest na drodze do nowych sukcesów. Osiągnięcia ubiegłego roku powinny zmobilizować ją do jeszcze wydajniejszej pracy i do podniesienia jej na jeszcze wyższy poziom. (Ter.).

## Z życia Partii

# W kursie szkolenia II stopnia przy LPZB powinni wziąć udział i robotnicy

27.XII.1951 r. odwiedziliśmy kurs partyjny II stopnia przy LPZB. Spostrzegaliśmy się, że na kursie spotkamy większość robotników przybyłych prosto od warsztatów, budowniczych obiektów przemysłowych Lubelszczyzny. Okazało się jednak zupełnie inaczej. Większość uczestników to pracownicy biurowi (robotników fizycznych jest tylko 2).

Zaskoczeni tym zjawiskiem postanowiliśmy wyjaśnić przyczynę takiego składu kursu. Było to jednak zadaniem „niewykonalnym“. Sekretarza nie znaleźliśmy — jest na urlopie, zastępcy też nie mogliśmy „złapać“, a informacje udzielane przez słuchaczy były tak sprzeczne, że nie zdołaliśmy ustalić przyczyny tego wadliwego stanu rzeczy. Jedni twierdzili, że to jest kurs tylko na terenie jednej oddziałowej organizacji partyjnej (wtedy skład kursu byłby zrozumiały, bo taki jest właśnie skład tej oddziałowej organizacji). Inni twierdzili, że to jest kurs całej podstawowej organizacji, (z wyjątkiem budów na terenie FSC). W tym wypadku do grona słuchaczy winni przecież wchodzić ci, którzy wykonują zadania stojące przed LPZB, to znaczy ci, którzy w codziennym trudzie na rusztowaniach, rosnących coraz wyżej wznoszą nasze wielkie budowle.

Wobec tych sprzecznych informacji, postanowiliśmy tę „zagadkę“ wytłumaczyć dnia następnego. Sekretarz organizacji partyjnej oświadczył, że takich informacji „Sztandarowi Ludu“ nie udzielił, że już tę sprawę załatwił i zdzwonił w tej sprawie nie będzie.

Nie dowiedzieliśmy się więc i dotychczas nie wiemy, dlaczego wśród słuchaczy kursu II stopnia w LPZB nie ma murarzy, zbrojarzy, cieśli itp., a znajduje się na

nim tow. Pajek, zastępca dyrektora, który w ubiegłym roku był wykładowcą na kursie II stopnia. Frekwencja nie dopisała na oświadczanym zajęciu, nieobecność i spóźnienia niektóre towarzyszyki tłumaczyły odbywającym się równocześnie zebraniem Ligi Kobiet.

Wydaje się dziwnym, że podstawowa organizacja w terminie wyznaczonym na szkolenie nie zaprosiła wszystkich członków możliwości uczęszczania na kurs. Widocznie nie koordynuje się terminy szkolenia z kalendarzem zebrania organizacji masowych na swoim terenie.

Tow. Jerzy Piotrowski, wykładowca na omawianym kursie, zdawca przygotował się niezbyt starannie. Nie posiadał konspektu i co gorsza, posługiwał się jeszcze zeszlizowaną broszurką „PZPR Partia marksistowsko-leninowska“, podczas gdy w Lublinie już nowa — przeznaczona dla kursów II stopnia w roku bieżącym.

Niedostateczne przygotowanie strony wykładowcy odbiło się oczywiście na całości zajęcia. Pierwszej części na tak zwanej „gadance“ — powtórcie materiału poprzedniego zajęcia wykładowca zadowolony był wymiennym przeliczeniem niektórych słuchaczy zagadnień mówionych w ubiegłym tygodniu, a nie postarał się skontrolować czy słuchacze przyswoili sobie materiał. W drugiej części zajęcia, podczas omawiania nowego materiału wykładowca nie uwypuklił najważniejszych zagadnień. Zacierał granice między więcej i mniej ważnymi problemami. Trudno było wywnioskować, gdzie kończy się jedno zagadnienie, a zaczyna drugie.

Oprócz wymienionych braków zajęcia miało swoje zalety. Do najważniejszych należy zaliczyć bliski kontakt, jaki wykładowca potrafił nawiązać podczas swojego wykładu (II część zajęcia) ze słuchaczami.

Omawiając zagadnienie „Partia jako czołowy, zorganizowany oddział klasy robotniczej“ nawiązywał stale do wiadomości i przeżyć słuchaczy. W ten sposób potrafił włączyć ich do swojego wykładu, bardziej ich uaktywnić i zbliżyć do zagadnienia do uczestników. Podkreślić należy również i to, że wykładowca omawiając np. zagadnienie „Partia to najwyższa forma organizacji klasy robotniczej“, wciągnął słuchaczy do dyskusji i oceny pracy podstawowej organizacji, do zastanowienia się, czy jest ona rzeczywiście najwyższą formą organizacji w swoim terenie.

Ten temat jest jednak trudny i wymaga politycznego przygotowania. Z tego też względu może niektórym wykładowcom przysporzyć wiele trudności. W takich wypadkach rozwijanie zagadnień przy współudziale słuchaczy i omawianie przykładów z życia danego zakładu powinno znaleźć miejsce w I części, w powtórcie z przerobionego już materiału.

Jeżeli chodzi o słuchaczy kursu przy LPZB większość z nich nie była przygotowana, choć udział w dyskusji był dość aktywny. Posługiwali się jednak raczej starymi wiadomościami, niż materiałami przygotowanymi do zajęcia.

Kurs ten przy systematycznym przygotowaniu ze strony słuchaczy i wykładowców, przy dobrej frekwencji ma wszystkie dane, by słuchacze osiągnęli dobry poziom i odnieśli zeń wiele korzyści. res.



**Nasz raid świetlicowy**

**Wszyscy pracownicy LPZB powinni brać udział w życiu świetlicowym**

W dniu 7 listopada ub. r. wykonano i oddano do użytku pracowników LPZB świetlicę. Życie w niej ożywia się z każdym dniem. Z dnia na dzień powiększa się grupa ludzi, którzy z niej korzystają.

Tow. Fr. Gorzelowa wystąpiła z inicjatywą założenia kółka artystycznego. Chodziła z listą od biura do biura i werbowała amatorów. Wielu pracowników tłumaczyło się, że nie może do tego kółka należeć, bo nie ma czasu, inni uważali, że w ogóle nie uda się go założyć.

Mimo to inicjatywa tow. Gorzelowej nie poszła na marne. Znaleźli się chętni, jak kol. kol.: Kędzierski, Żak, Boguta, Obara, Bochyńska, Godlewska, Zurek, Ochimiuk, Flis, Zielińska i inni.

Na pierwsze zebranie przyszło około 30 osób, każdy z obecnych został przydzielony do odpowiedniej sekcji: chóralnej, tanecznej, recytatorskiej i orkiestralnej.

Najliczniejsza jest sekcja chóralna, która liczy 35 osób; prowadzi ją ob. Todys kierownik „Artosu“.

Chór uczy się śpiewać na 4 głosy. Dla amatorów orkiestry kupiono pianino, a takie instrumenty, jak akordeon, skrzypce, saksofon zakupił Zarząd Okręgu Zw. Prac. Budowlanych w najbliższym czasie.

Z inicjatywy tow. Mariana Kwiecienia powstało kółko dyskusyjne z zadaniem omawiania tematów techniki w budownictwie. Na drugim zebraniu kółka w dniu 5 grudnia obecnych było ponad 30 osób, w tym kilku kierowników budów, techników, majstrów i brygadzystów, monterzy, ślusarze oraz robotnicy z Bazy Sprzętu i Transportu.

Kol. Jan Pieczykolan zorganizował Kółko Ligi Przyjaciół Zolnierza, które liczy obecnie już 60 członków i w najbliższym czasie zorganizuje dla członków kółka bezpłatny kurs kierowców samochodowych.

Chociaż już poczyniono pierwsze kroki w zorganizowaniu życia kulturalno - oświatowego LPZB, pozostało jeszcze wiele do zrobienia. Należy pobudzić do pracy członków kółka redakcyjnego, którzy powinni regularnie wydawać gazetkę ścienną. Trzeba założyć klub racjonalizatorów, którzy dać tej pracy się otoczeni opieką i których ulepszenia i wynalazki lekceważy kierownictwo. Trzeba im dać jakieś pomieszczenie, gdzie mogliby wspólnie radzić nad nowymi ulepszeniami i wynalazkami korzystając z doświadczeń racjonalizatorów radzieckich.

Należy wreszcie zorganizować kurs języka rosyjskiego, korzystając z podręczników i wykładów wygłaszanych przez radio oraz zorganizować kurs Wszechniczy Radiowej. Za przykładem pierwszych inicjatorów tow. tow. Mariana Kwiecienia, Franciszki Gorzelowej i Jana Pieczykolana powinni pójść wszyscy pracownicy LPZB i wziąć czynny udział w życiu kulturalno - oświatowym swego zakładu pracy.

Józef Stanisławek  
korespondent zakładowy

- 161 tuczników
- 200 sztuk gęsi
- 5 krów

**Kilka słów o gospodarstwie LZG w Rudniku**

Tuż pod Lublinem na 16-hektarowym gospodarstwie resztówki w Rudniku, Lubelskie Zakłady Gastronomiczne prowadzą hodowlę trzody chlewnej i drobiu oraz użytkują obszerne ogródki warzywnicze i sad owocowy.

spodarstwie LZG, które początkowo znajdowało się na Sławinku, wyhodowano 107 sztuk świń, dostarczając do gospód około 8 ton mięsa.

Gospodarstwo hodowlane LZG w Rudniku jest najlepiej postawionym gospodarstwem tego typu w kraju.



Sztuki hodowlane gospodarstwa LZG w Rudniku.

Już kilkumiesięczna praktyka wykazała, że inicjatywa tuczenia trzody chlewnej odpadkami kuchennymi, pochodzącymi z gospód lubelskich jest bardzo pożyteczna i dobrze się stało, że inne zarządy gastronomiczne w kraju podchwyciły apel LZG, organizując podobne gospodarstwa hodowlane.

O tym, że gospodarstwa hodowlane oparte o pełne wykorzystanie odpadków kuchennych (obierzyny ziemniaczane, zrzynki warzyw i zlewiki) bardzo wydajnie przyczyniają się do zaopatrzenia placówek gastronomicznych w mięso, świadczą przytoczone poniżej liczby:

W ciągu kilku miesięcy, w go-

spodarstwie LZG, które początkowo znajdowało się na Sławinku, wyhodowano 107 sztuk świń, dostarczając do gospód około 8 ton mięsa.

liczba świń dostarczanych przez Centralę Obrótu Zwierzętami Hodowlanymi (obecnie w Rudniku znajduje się 161 tuczników) i już w końcu lutego br. osiągnie 400 sztuk.

Racjonalnie karmione i trzymane w odpowiednich chlewniach świnię z każdym dniem przybierają na wadze. Tuczniaki każdego dnia „poprawiają się” przeciętnie o 1,5 kg, mniejsze sztuki o 0,5 kg.

Zasadnicza karma świń to odpadki kuchenne oraz dokupione otręby i serwatka. Oprócz hodowli świń w gospodarstwie obecnie tuczy się 200 sztuk gęsi i utrzymuje się 5 krów. Liczba drobiu będzie wznosiła wraz z rozwojem całego gospodarstwa, które przygotowuje się już do wiośennej pracy ogrodniczej. Trzy ciepłarnie gospodarstwa, przy których prace remontowe dobiegają końca, dostarczać będą do gospód lubelskich wczesną wiosną nowaliki, a sad o 300 drzewkach (z wiosną liczbą ta powiększy się o 200 sztuk) będzie źródłem zaopatrzenia jadłodajni w owoce.

Przykład Rudnika wskazuje, że hodowla trzody chlewnej może być prowadzona z powodzeniem poza gospodarstwami wiejskimi nie tylko przy LZG, ale przy wszystkich instytucjach, prowadzących większe stółki np. szpitalach itp. Hodowla ta z jednej strony przyczyni się do lepszego zaopatrzenia miast w mięso, z drugiej strony umożliwi bardziej racjonalne i oszczędne zużycie odpadków i pozostałości kuchennych.

(w. b.)

**Prof. Adam Wyleżyński**

**Przed koncertem Filharmonii (Musorgski, Prokofiew, Czajkowski)**

Na rozwój i charakter muzyki rosyjskiej w drugiej połowie XIX wieku w decydujący sposób wpłynęła grupa kompozytorów pod nazwą „Potężnej gromadki”. Mając za hasło nadanie muzyce rosyjskiej narodowego charakteru, kompozytorzy przeciwstawiali się wpływowi wzorów zachodnich i twórczością swoją, opartą na podstawie pieśni ludowych, osiągnęli odrębny styl muzyki rosyjskiej, który bardzo silnie zaważył na twórczości ich następców. Kompozytorzy ci, to Bałakirew, Borodin, Cui, Rimski-Korsakow i Musorgski. Spośród nich Modest Musorgski (1835—1881) — to najbardziej oryginalny geniusz muzyczny, to najwybitniejszy przedstawiciel postępowych dążeń rewolucyjno-demokratycznej myśli rosyjskiej XIX wieku. W utworach operowych („Borys Godunow”, „Chowańszczyzna”, „Jarmark Soroczyński”), a szczególnie w pieśniach dążył do osiągnięcia najwyższego stopnia realizmu i wyrazistości w muzycznej ilustracji tekstu. Z wybitną zaś mocą wyrazu malował obyczajowe sceny z życia ludu i ich społeczne upośledzenie w carskiej Rosji. Swoboda w operowaniu formą muzyczną odrzucając wszelkie teoretyczne przepisy kompozytorskie, nie sprzyjała zrozumieniu go przez współczesnych, osiągnęła jednak pełne uznanie w późniejszych czasach. „Świt nad Moskwą”, stanowi wstęp do opery „Chowańszczyzna”, narodowego rosyjskiego dramatu muzycznego i uwydatnia piękno i realizm obrazu muzycznego.

Sergiusz Prokofiew (ur. 1891) jest jednym z najznakomitszych kompozytorów radzieckich. Do wybitniejszych jego utworów należą: opery („Miłość do trzech pomarańczy”, „Płomienny Anioł”), symfonia klasyczna „Suita scytyjska”, balety („Syn marnotrawny”, „Stalowy krok”), trzy koncerty fortepianowe, kwartet smyczkowy i in. W początkowym okresie twórczości Prokofiew ulegał wpływowi Brahmsa, Skriabina, Strawińskiego, a tym samym był zwolennikiem „czystej” formy i kunsztu technicznego kosztem zubożenia mowy muzycznej, kosztem prostoty i zrozumiałości. Oto, co sam kompozytor mówi o dokonanych przemianach w ideologii swojej twórczości w ostatnich latach: „Szerokie audytorium, jakim jest naród, nie przyjmuje takiej formalistycznej muzyki — nie przypada mu ona do serca. Przyszedłem do przekonania, że droga moja jest niewłaściwa. Na skutek tego rozpocząłem poszukiwania nowego języka zrozumiałego i bardziej treściwego”.

I rzeczywiście, ostatnie dzieła Prokofiewa, odznaczając się tą samą, co i poprzednie, oryginalnością rytmiki, śmiałością i pomysłowością tematyczną posiadają cechy prostoty i przystępności.

Twórczość Piotra Czajkowskiego (1840—1893) jest rzadko spotykanym objawem tego, by muzyka nawet w swoich najmniej — zdawałoby się — przystępnych formach znajdowała bezpośrednią drogę do zrozumienia i serca słuchacza. Nie mówiąc już o pieśniach, operach („Eugeniusz Onegin”, „Dama Piko-wa”), czy baletach, jako o utworach scenicznych, czyli formach, do których zrozumienia tak bardzo przyczynia się czynnik naocznosci i żywe słowo tekstu, — nawet formy bardziej skomplikowane (jak np. symfonie i muzyka kameralna) mogą służyć za wzór muzyki prawdziwie przystępnej, niezatrącającej wartości sztuki wielkiej, o najwyższej mocy oddziaływania. Twórczość Czajkowskiego zawdzięcza tę właściwość bogactwu melodii, głębokiej uczuciowości i bezwzględnej szczerości wyrazu. Uczuciowość muzyki Czajkowskiego, owiana melancholią, chociaż jest charakterystyczną jej cechą, nie jest jednak cechą jedyną: w momentach o charakterze pogodnym umie kompozytor zabłysnąć bądź humorem, bądź tanecznym ożywieniem o znacznej wyrazistości. Spośród sześciu symfonii Czajkowskiego najpopularniejsze są: 4-ta, 5-ta i 6-ta.

Utworki Musorgskiego, Prokofiewa i Czajkowskiego zostaną wykonane na koncertach Filharmonii w dniach 25 i 27 bm.

**Zygmunt Mikulski**

**Furmanom**

Zimno trochę bracie, ale nie nam chuchać.  
Niechaj chucha sama ciotka — zawierucha.  
Co nam Celsusz, wiatr północny i śnieżycza.  
Termin, procent, — to najlepsza rękawica.

Mrozik od pagórków jakby zaciął konie,  
ale ja i Wojtek to co: kupa siana?  
Wiatr nie powódź, Kalinoszczak, nie utoniem.  
Zwiozłeś? Daj na lewo, bo zajeżdża Banach.

Dla murarzy też nie plener o zachodniej porze,  
choć widoczność — miód, paluszki: las, zagonik, tor,  
a i z mrozu nad brzoźkami zorze.  
Ale co tam brzozy! Co tam zorze — ZOR!

Dzień jak zejdzie na gadaniu, to nie wróci,  
a tu wiecha wnet wyskoczy jak kogucik.  
Kto ma łapy z drewna, ten śpiąca królewna,  
a chłop nie od rzeczy, ten co termin skrócił.

Ej, zaciągnął wiatru smyczek po drzewach ze świstem!  
Ej, ruszyło do roboty Władka — brygadzystę.  
A robota? Weselisko. Brak nam tylko skrzypiec.  
Ciepło bracie, rażno bracie, w styczniu bracie lipiec.

Chłopi zboże, a my cegłę. Jeden jest magazyn.  
Na murarską oziminę przywozimy ziarno.  
Co tam znowu. Prawe kolo? Już pod osie. Razem!  
Wiatr? gadanie. To nasz zapal cały kraj zagarnął.



Teatr Państw. im. J. Osterwy — „Wczoraj i przedwczoraj” — godz. 19  
Teatr Muzyczny — „Wodewil Warszawski” — godz. 19

KINA  
Apollo — „Alarm” — prod. bułgarskiej. godz. 15.45, 18.00, 20.30.  
Baltyk — „Niedźwiedź” — prod. radzieckiej — godz. 16, 18, 20

Obszerny nadprogram obejmuje filmowe adaptacje przedstawień teatralnych wg sztuki Zeromskiego pt. „Grzech” oraz baletu Czajkowskiego pt. „Dziadek do orzechów”.

Rialto — „Cztery pokolenia” — prod. NRD. — godz. 16, 18, 20.

DZURURY APTEK:  
Bramowa 2/8, Kunickiego 42, Szopena 15, Kalinowszczyzna 44.

TELEFONY:  
Pogotowie Ratunkowe 44-44 i 22-73.  
Pogotowie Elektryczne 29-61.  
Straż Pożarna 11-11 i 08.

**Obwieszczenia**

Warsztaty przy Zasadniczej Szkole Elektrycznej w Lublinie przy ul. 22-go Lipca 10, tel. 26-17 przyjmują zamówienia na wykonanie instalacji elektrycznych. 30/K

**OGŁOSZENIA DROBNE**

**ZGUBY**  
Zgubiono indeks Nr 991/III. UMCS na nazwisko Poźniak Władysław. 1602G  
Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Lublin na nazwisko Chachaj Wacław. 1598/G  
Zgubiono legitymację Zw. Zaw. Pracowników Państwowych Nr 55677. Kwapiszewski Jan. 1605/G  
Zgubiono przepustkę Nr 1175 na teren FSC na nazwisko Kaslak Szczepan. 1600/G  
Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Szczepieszyn na nazwisko Ostowicz Lucyna. 1601/G  
Zgubiono książeczkę wojсковą RUK Lublin — Miasto, kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Lublin. Myśliwiec Józef. 1604/G

**NAUKA**  
Trzymiesięczne nowocześnie korespondencyjne kursy księgowości. Łódź, skrytka 163. 8/K  
**RÓŻNE**  
4 stycznia zginęła wilczyca wabi się „Dnia-na”. Uczciwy znalazca proszony jest o odprowadzenie za wynagrodzeniem. Lublin, Patrowskiego 3. 1599/G  
Dnia 19.I.1952 r. zginął pies pekińczyk, grzbięt żółty, podbrzusze białe wabi się „Czang”. Znalazca proszony jest o przyprawienie 1-go Maja 45/12 za wysoką nagrodą. 1597/G

**CENNIK OGŁOSZEN**

„Pracownicy poszukiwani”, „Przetargi i licytacje”, „Obwieszczenia” 21.— zł za jeden wiersz szerokości 2 łamów ogłoszeniowych.  
Ogłoszenia ramkowe za tekstem 3.30 zł za jeden mm szerokości 1 łamu ogłoszeniowego.  
Ogłoszenia w tekście redakcyjnym 7.80 zł za jeden mm szerokości 1 łamu.  
Ogłoszenia drobne 1.50 zł za jeden wyraz, pierwsze słowo liczy się podwójnie, minimalna ilość wyrazów 10, maksymalna 30.

**Konferencja w PKS**

Dnia 29 stycznia br. o godz. 10.00 w sali PKS przy ul. 1-szej Armii 11 odbędzie się konferencja, na której zostanie omówiony rozkład jazdy na sezon letni br.

**TABELA WYGRANYCH 3 Krajowej Loterii Pieniężnej 2-gi dzień ciągnięcia 1-go rzutu**

Wygrana 50.000 zł padła na Nr 31731.  
Wygrana 30.000 zł padła na Nr 132071.  
Wygrane po 20.000 zł padły na Nr Nr 53936, 73088, 135967.  
Wygrane po 10.000 zł padły na Nr Nr 21016, 33375, 174992.  
Wygrane po 5.000 zł padły na Nr Nr 37923, 58464, 87700, 141406, 152947, 156493.  
Wygrane po 2.000 zł padły na Nr Nr 22915, 33279, 38112, 40514, 65921, 68177, 81663, 91484, 96225, 97388, 107865, 108665, 113711, 170375.

„SZTANDAR LUDU”  
Wydawca — RSW „PRASA”  
Redakcja i Administracja — Lublin, ul. 3-go Maja 14, Lubelska Drukarnia  
Prasa — Lublin ul. M. Buczka 12  
A — 3 — 10519



## Ze sportu



W całym kraju odbywają się masowe próby strzelania na odznakę SPO. — Na zdjęciu: komisja sędziowska oblicza wyniki strzelania na masowych zawodach w Warszawie.

## Łyżwiarze radzieccy biją dwa rekordy świata

Na wysokogórskim lodowisku koło Alma Ata rozpoczęły się łyżwiarские mistrzostwa ZSRR w jeździe szybkiej. W pierwszym dniu zawodów Siergiejew z Moskwy pobili rekord świata na dystansie 500 m, uzyskując wynik 41,2 sek. Nowy rekord jest lepszy o pół sekundy od poprzedniego, ustanowionego przez Siergiejewa dwa tygodnie temu.

Na listę rekordzistów świata wpiął się również młody, mało dotychczas znany Czaikin z Kirowa. W biegu na 1.500 m uzyskał on czas 2:12,9 min., bijąc o 0,9 sek. oficjalny rekord świata Norwega Engnestangena.

Na dystansie 5.000 m Piskunow z m. Gorki poprawił ponownie należący do niego rekord krajowy, uzyskując czas 8:17,2 min. W konkurencji tej rekord ZSRR został poprawiony już po raz czwarty w tym sezonie.

Mistrzostwa w konkurencji mę-

skiej zakończono biegiem na 10.000 m, który wygrał młody reprezentant m. Gorki — Sacharow w czasie 17:31,4 min. Sacharow zdobył również tytuł mistrza ZSRR w wieloboju, uzyskując 191,03 pkt., co jest nowym rekordem krajowym.

## Losowanie olimpijskiego turnieju hokejowego

W Zurichu na posiedzeniu Międzynarodowej Federacji Hokeja na Lodzie dokonano losowania gier olimpijskiego turnieju hokejowego w Oslo. Polska wylosowała przeciwników według następującej kolejności: 15 lutego — z Czechosłowacją, 16 lutego — ze Szwecją, 17 lutego — ze Szwajcarią, 18 lutego — z Kanadą, 20 lutego — z Niemcami Zach., 22 lutego — z USA, 23 lutego — z Finlandią, 24 lutego — z Norwegią.

## Mgr Henryk Romanowski

# Apteki, przemysł farmaceutyczny i studia farmaceutyczne w ZSRR

Jedną z reform dokonanych przez Rewolucję Październikową było upaństwowienie aptek na podstawie dekretu z dnia 28.XII.1918 r. Fakt ten wpłynął decydująco na zmianę organizacji i struktury aptek w ZSRR. Została powiększona ilość aptek na terenie Związku Radzieckiego, szczególnie na terenach najbardziej zacofanych dawnej carskiej Rosji. Dla ilustracji można podać, że w carskiej Rosji (1905 r.) jedna apteka w części europejskiej przypadała na 34.000 mieszkańców, w części azjatyckiej na 58.000 mieszkańców, a w ZSRR w roku 1948 ilość aptek i punktów aptecznych przekraczała siedmiokrotnie liczbę aptek z roku 1916.

W ZSRR jest pięć typów aptek w zależności od potrzeb i zadań, co dowodzi, że rozplanowanie sieci aptek zostało dokonane w oparciu o praktyczne potrzeby ludności. We wszystkich typach aptek jest uwzględniony podstawowy podział apteki na izbę ekspedycyjną i izbę recepturową. W osiedlach wiejskich, gdzie nie ma aptek są tzw. punkty apteczne podległe najbliższej aptece. Największe apteki (typ V) znajdują się w Moskwie i Leninogradzie.

W Rosji przedrewolucyjnej przemysł farmaceutyczny prawie nie istniał, a leki — nawet przetwory

z roślin leczniczych rosnących w Rosji, a eksportowanych zagranicę były przeważnie sprowadzane z zagranicy, głównie z Niemiec.

Po rewolucji upaństwowiono prywatne farmaceutyczne zakłady wytwórcze, laboratoria wytwórcze i rozpoczęto planową produkcję leków. W następnych latach zaznaczył się stały i duży rozwój przemysłu farmaceutycznego, co doprowadziło do zupełnego niemal niezależności ZSRR od zagranicy w dziedzinie produkcji leków.

Porównując produkcję niektórych leków w roku 1916 i 1938, dla przykładu można podać, że produkcja np.:

kwasu salicylowego	wzrosła 35 krotnie
salicylanu sodu	110 „
aspiryny	1842 „
alkaloidów opium	26 „
salolu	133 „
jodu	400 „

Studia farmaceutyczne w ZSRR są czteroletnie, w przeciwieństwie do dwuletnich studiów przedrewolucyjnych. Te studia dwuletnie przygotowywały tylko do pracy w aptece, a pomijały tak ważne problemy farmaceutyczne jak produkcja leku i badanie jakości leku, co teraz jest szeroko uwzględnione. W ZSRR istnieje 9 Instytutów Farmaceutycznych, a poza tym farmację można studiować w 4 Instytutach Lekarskich oraz na oddziałach farmaceutycznych uniwersytetów.

Po czteroletnich studiach farmaceutycznych otrzymuje się stopień zawodowy prowizora. Pragnący uzyskać stopień naukowy kandydata

nauk farmaceutycznych muszą się specjalizować w jednej z nauk farmaceutycznych w czasie okresu przygotowawczego, zwanego aspiranturą. S opień ten uzyskuje się po złożeniu egzaminu z zakresu wykonywanej pracy naukowej, wykazaniu się znajomością literatury naukowej z danego zakresu i po publicznej obronie swej pracy, przedstawionej w formie wykładu. Kandydat nauk może uzyskać stanowisko docenta, które w ZSRR uzyskuje się drogą nominacji. Najwyższym stopniem naukowym w ZSRR jest doktorat, który uprawnia do objęcia stanowiska profesora.

Oprócz wyższych uczelni farmaceutycznych istnieje w Związku Radzieckim 60 szkół farmaceutycznych z 3-letnim kursem nauczania, przygotowującym pomocników aptekarskich.

## Otwarcie świetlicy przy Technikum Budowy Samochodów

Dnia 19 bież. mies. w Technikum Budowy Samochodów przy ul. Dymitrowa w Lublinie odbyło się uroczyste otwarcie nowej świetlicy. Świetlica została otwarta dzięki staraniom Zarządu Szkolnego ZMP i pomocy dyrekcji tej szkoły.

Na uroczystość przybyli przedstawiciele szkół lubelskich oraz młodzież lubi przodownicy pracy z FSC w Lublinie.

Z bogatą częścią artystyczną wystąpił zespół szkoły. (j. st.).

## »Zaloga« wejdzie na ekrany

## Jakie filmy ujrzymy w lutym?

Rewolucja 1905 r. upadła. Lecz bolszewicy z niezachwianą wiarą patrzą w przyszłość ufni, że Partia poprowadzi ich do zwycięstwa. Tak oto kończy się znakomity film radziecki „Pokolenie zwycięzców”, który w lutym ujrzymy na polskich ekranach.

Nadchodzi rok 1917 — rok zwycięskiej Rewolucji Październikowej. Ten rok należy już do pokolenia zwycięzców i do wychowanej przezeń bohaterskiej młodzieży. Żywym symbolem tej wspaniałej młodzieży jest Paweł Korczagin. Jego to będziemy oglądali w filmie „Jak hartowała się stal”, opartym na znanej powieści Ostrowskiego. Film ten ukaże się na polskich ekranach w tym samym miesiącu, co „Pokolenie zwycięzców”.

Repertuar lutowy przewiduje również dwa filmy bratnich krajów demokracji ludowej — rumuński „Życie zwycięzców” i czechosłowacki „Dziewczyna i traktor”. Oglądając będziemy także dwa filmy NRD, sensacyjne „Cienie na torach” i piękny, kolorowy reportaż sportowy „Sport milionów”. Wreszcie na luty została zapowiedziana premiera nowego polskiego filmu „Zaloga”.

Film „Pokolenie zwycięzców” o rewolucji 1905 r. powstał w 1936 r. Reżyserowała go Wiera Strojewa. Film wyróżnia się znakomitą obsadą aktorską. W głównej roli rewolucjonisty, studenta Michajłowa, występuje B. Szczukin, którego znamy z filmów „Lenin w Październiku” i „Lenin w 1918 r.”, gdzie w niedościgniony sposób odtwarzał postać Lenina. B. Szczukin, który w wielu rolach osiągnął szczyty sztuki aktorskiej, obecnie już nie żyje. Tym cenniejszym dokumentem stały się dziś jego filmy. Obok Szczukina w „Pokoleniu zwycięzców” ujrzymy znane dobrze publiczności wybitne aktorki Marecką („Nauczycielka wiejka”) i Tarasową. Film wywiera na widzach głębokie wrażenie i dopomaga ich wyobraźni odtworzyć wstrząsające wydarzenia „krwawej niedzieli”, powstała w Moskwie, odsieczy robotników petersburskich.

Podobnie przekonująca, utrwalająca się w pamięci widzów jest postać Pawła Korczagina w filmie „Jak hartowała się stal”. Po obejrzeniu tego filmu czytelnicy powieści Ostrowskiego będą już zawsze widzieli Korczagina takim, jakim go pokazał młody ukraiński aktor Pieter — Pietrenko, z niesformymi włosami, z dziecinnyim nieco, choć zadętym wyrazem ust. Film pokazuje połowę książki do momentu spotkania Pawła — czerwonoarmisty z przyjaciółmi, ocalonymi przez jego oddział od śmierci. Reżyserem tego filmu był M. Doński, twórca dobrze znanych w Polsce, znakomych filmów o Gorkim: „Moje uniwersyte ty”, „Wśród ludzi” oraz „Nauczycielka wiejskiej”. Doński przełożył książkę Ostrowskiego na język filmowy

niezwykle ciekawie; dopomógł mu w tym operator B. Monastyrski (autor zdjęć w „Ostatnim etapie”). Film „Jak hartowała się stal” powstał w czasie wojny, realizację jego rozpoczęto w studio kijowskim, a ukończono w czasie hitlerowskiej okupacji Ukrainy, w Aszchabadzie. W filmie tym występuje m. in. znany polski aktor i reżyser W. Krasnowiecki, który przeżywał wówczas w Związku Radzieckim.

Film rumuński „Życie zwycięzców” jest poświęcony walce robotników rumuńskich ze szpiegostwem, dywersją i sabotażem, opłacanymi w dolarach i kierowanymi przez imperializm amerykański. Pasjonujący film ukazuje dzieje doniosłego wynalazku w dziedzinie wytapiania stali, który ma przeobrazić pracę wielkiej huty. W laboratorium uczonego działa wróg. Ale prócz niego wylęga się również bakcyli niewiary w siły rumuńskiej nauki, w jej przyszłość. Hutnicy zwyciężą jednak wroga. Niewiara zaś pryśnie, gdy uczoney sięgnie do wzoru i przykładu potężnej nauki radzieckiej.

Akcja filmu „Cienie na torach” rozgrywa się współcześnie w Berlinie. Milicja i kolejarze demokratycznego sektora Berlina ofiarnie walczą z sabotażem w Berlinie i okolicach podmiejskich. Okazuje się, że bezwolnym narzędziem sabotażu jest zdemoralizowany, rozpięty przez wrogów, opętany przez sprytną agentkę konduktor kolei elektrycznej. Milicja wpada na trop sabotażu. Alarm w komisariacie milicji, oblawa wśród ruin, pościg — cała banda zostaje wreszcie schwyta, inspiratorzy sabotażu — ukarani, podziemi

po berlińskich torach bezpiecznie. Sektor demokratyczny czuwa.

Bohaterką filmu „Dziewczyna i traktor” jest dzielna, śmiała dziewczyna czeska, zapalona agitorka partyjna, która zwycięsko walczy o lepsze jutro wsi. Własta toczy walkę z własną rodziną o wybór zawodu traktorzystki. Zwycięża, lecz jej praca jest niełatwa. Musi zdemaskować i przełamać szantaż i sabotaż kułaków, musi wyrwać spod wpływu kułaka swego ojca. Całej wsi ukaże pragnie perspektywy mechanizacji rolnictwa, zdobyć jej zaufanie dla stacji traktorowej, dla nowych metod gospodarki. Dzięki entuzjazmowi Własty, ofiarności, przykładowi pracy, jej rodzinna wieś rozpoczyna nowe życie.

Piękny film, pełen słońca, radości i młodzieńczej energii, „Sport milionów”. Film zaczyna się scenami z meczu hokejowego między reprezentacją NRD a znakomitą drużyną radziecką. Oglądamy również fragmenty II Zimowych Mistrzostw NRD, dalej zwiędzamy stadiony i boiska dziesiątek miast i wsi, pozna jemy setki ludzi pracy, którym NRD udostępniła sport. W 1951 r. wydatki na sport przewidziane w budżecie NRD wzrosły o 75% w porównaniu z 1950 r. W tym roku sumy są jeszcze większe, umasowienie sportu jeszcze szersze. Gimnastyka, turystyka, kolarstwo, piłka nożna, koszykówka, wyścigi motocyklowe, żeglarstwo... oto obrazy sportu milionów.

Wreszcie od dawna zapowiadany, oczekiwany niecierpliwie przede wszystkim przez młodzież, nowy polski film „Zaloga”. Żagle napłęte na masztach i na rejach. Zaloga uczniów szkoły morskiej wypływa na „Dąrze Pomorza” w daleki rejs. W swej pierwszej podróży dalekomorskiej przyszedł oficerowie będą walczyli o dobre wyniki w nauce, wysoki poziom ideowy i moralny całego kolektynu. Przed wojną do szkoły morskiej dostawali się tylko synowie z „dobrych rodzin”, bogatych i utytułowanych. Dziś w szkole są ci, którzy zasłużyli na nią swoją nauką i pracą. Ich właśnie — nową młodzież Polski Ludowej — ukazuje „Zaloga”, film pełen optymizmu, radości życia, piękna, szlachetnej przygody.

B. O.

## Nasz raid świetlicowy

## Świetlica Państwowego Szpitala Klinicznego ma możliwości rozwoju

### Więcej troski o świetlicę Młyna Nr 3

W dniu 4 stycznia br. zwiędziliśmy świetlicę Państwowego Szpitala Klinicznego. Ma ona etatowego kierownika w osobie ob. Jana Bielaka, członka ZMP.

Lokal jest obszerny i ładnie urządzonej. Na każdym kroku znać tu troskę o stworzenie przyjemnych warunków i kulturalnego otoczenia dla gości.

Świetlica jest czynna od godziny 8-jej do 21-jej. Korzystają z niej pracownicy szpitalni i chorzy, mniej więcej około 50 osób dziennie. Wypożyczona jest w stół ping-pongowy, szachy, warcaby. Przy świetlicy znajduje się studio, w którym mieści się radio z adapterem i mikrofony.

We wszystkich salach szpitalnych umieszczone są głośniki, umożliwiające choremu słuchanie muzyki i audycji radiowych. W świetlicy znajduje się ponadto scena, biblioteka i czasopisma. Bibliotekę, liczącą ok. 600 tomów, prowadzi etatowa bibliotekarka. Książki wypożycza około 300 czytelników. Chorzy korzystają z nich również. Pisma umocowane są na drążkach i umieszczone w specjalnych półkach. Przy świetlicy prowadzony jest kurs języka rosyjskiego. Słuchacze kursu czytają chętnie pisma radzieckie.

Nad pracą świetlicy czuwa Komisja Kulturalno - Oświatowa, która zorganizowała zespoły: taneczny, dramatyczny, orkiestralny i chóralny. Korzystają one ze sceny, na której od czasu do czasu odbywają się ich występy.

Za pracę kulturalną zespoły szpitalne otrzymały już kilka dyplomów, które zdobą ściany świetlicy. Świetlica wyposażona jest również w sprzęt sportowy do siatkówki i piłki ręcznej.

Związek Zawodowy Pracowników Służby Zdrowia pokrywa koszty związane z utrzymaniem świetlicy,

stwarzając tym samym możliwości jej rozwoju.

Świetlica ta spełnia swoje zadania i rokuje nadzieje na przyszłość. Wskazane byłoby stworzenie drugiej świetlicy, specjalnie dla chorych, którzy mogliby w ciszy i spokoju z niej korzystać.

Ewa Tułodziecka  
Irena Bernaś

Świetlica Młyna Nr 3 przy ul. Krańcowej 5, jest bardzo zaniedbana. Wpływa na to wiele przyczyn. Już samo położenie jej obok biura, odwiedzanego przez interesantów, którzy przewijają się przez korytarz przejściowy, nie sprzyja pracy kulturalnej, wymagającej ciszy i spokoju. Poza tym świetlica ta służy za stołówkę.

Sam wygląd jej pozostawia wiele do życzenia: tyrmk od ścian odpada, izba nie ma dekoracji, lokal wymaga remontu.

Tymczasem odpowiednie czynniki nie przejawiają dla tych spraw zainteresowania. Kierownik Wiórkiewicz skarży się na obojętność rady zakładowej i związku zawodowego, które nie chcą przyczynić się do należytego zorganizowania świetlicy, wyposażenia jej w sprzęt i czasopisma. Przesyłanie dwóch gazet na cztery miesiące, jak twierdzi kierownik, najwymowniej świadczy o tym fakcie.

Świetlica nie ma gazetki ściennej. Biblioteka składa się z około 200 książek. Wypożycza je mniej więcej 20 czytelników. Niektórzy nie szanują dobra społecznego. Tak więc np. ob. Roman Borkowski dotychczas nie zwrócił 10 książek wypożyczonych przed dwoma laty.

Zbigniew Grzesiuk  
Stefan Tochman